

Przemysław Gawron

<https://orcid.org/0000-0003-2834-6735>

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Koszty wystawienia regimentu piechoty cudzoziemskiej w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVII wieku*

Zarys treści

Artykuł porusza zagadnienie kosztów wystawienia przez hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła oraz podkomorzego litewskiego Janusza Radziwiłła regimentu piechoty cudzoziemskiej dla potrzeb wojny smoleńskiej. Autor zajął się kwestią kosztów tego przedsięwzięcia oraz przyczyn, dla których Radziwiłłowie podjęli się tego zadania.

Abstract

The article brings up the issue of the costs of setting up the foreign infantry regiment for the 1632–1634 Smolensk War by Lithuanian Field Hetman Krzysztof Radziwiłł and Lithuanian Chamberlain Janusz Radziwiłł. The author decided to analyse problems of the costs of this undertaking and the reasons why Radziwiłłs undertook the task.

Słowa kluczowe: piechota cudzoziemska, Krzysztof Radziwiłł, Janusz Radziwiłł, wojna smoleńska 1632–1634

Keywords: foreign infantry, Krzysztof Radziwiłł, Janusz Radziwiłł, Smolensk War 1632–1634

Ponad sto lat temu Konstanty Górski sformułował na kartach *Historii piechoty polskiej* pogląd, w myśl którego szefowanie regimentowi piechoty cudzoziemskiej w armii koronnej drugiej połowy XVII w. należało do wielce zyskownych zajęć, dzięki czemu szeregi kadry pułkowniczej zapełnili przedstawiciele najpoważniejszych rodzin magnackich tamtych czasów, w tym Jerzy Sebastian Lubomirski, Jan

* Artykuł powstał w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki nr 11H 13 0334 82 pt. „Akta skarbowe jako źródło do dziejów wojskowości staropolskiej za panowania Wazów (1587–1668)”, realizowanego w latach 2015–2020 pod kierunkiem dr. hab. Konrada Bobiatyńskiego.

„Sobiepan” Zamoyski czy Adam Mikołaj Sieniawski. Pogląd Górskiego powtórzył – w odniesieniu do Korony w pierwszej połowie XVII stulecia – Karol Kościelniak, posługując się zresztą bardzo podobnymi sformułowaniami¹. Jednakowoż Henryk Wisner, opisując wojskowość litewską w tym samym czasie, zachował znacznie większą powściągliwość, zwracając uwagę na szereg problemów, które wpływały na koszt zaciągu i utrzymania piechoty cudzoziemskiej w Wielkim Księstwie Litewskim².

Jesienią 1632 r. wojska moskiewskie pod dowództwem Michaiła Borysowicza Szeina rozpoczęły oblężenie Smoleńska, atakując przy okazji rozległe tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego. W obliczu poważnego zagrożenia Władysław IV przystąpił do organizacji armii, której celem miało być odblokowanie twierdzy oraz pokonanie agresora³. W tym kontekście należy rozpatrywać decyzję monarchy, który 22 marca 1633 r. wystawił dokument zaciągowy, czyli besztalunek, zezwalający księciu Januszowi Radziwiłłowi, podkomorzemu litewskiemu oraz synowi ówczesnego hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła, na zaciąg tysiąca piechoty cudzoziemskiej oraz dwustu dragonów. Wolą władcy było, aby świeżo upieczony pułkownik najął do służby w szeregach regimentu szlachtę polsko-litewską, poddanych królewskich z niższych stanów oraz Niemców. Dokument przewidywał żołd miesięczny w wysokości 11 zł dla piechura oraz 13 zł dla dragona, ponadto gwarantował wypłatę ze skarbu królewskiego 9 zł tytułem laufgeldu⁴ dla każdego z podkomendnych Radziwiłła. Władysław IV oczekiwał, że regiment będzie złożony z kompanii liczących co najmniej 200 żołnierzy, stosownie do tego obiecywał pułkownikowi kuchenne dla kapitanów w wysokości 100 zł na kompanię oraz tyleż samo pieniędzy na sporządzenie chorągwi, co nie odbiegało od warunków proponowanych oberszterom w armii koronnej, na czele z królewiczem Janem Kazimierzem Wazą. Należy także odnotować pozostawienie dowódcy regimentu prawa do potrącenia z żołdu żołnierzy kosztów ekwipunku⁵.

¹ K. Górski, *Historia piechoty polskiej*, Poznań 2003 (reprint książki wydanej w Krakowie w 1893 r.), s. 53–56; K. Kościelniak, *Kadra oficerska w wojsku koronnym w latach 1576–1648. Studia nad zawodem wojskowym*, Toruń 2011, s. 87–88.

² H. Wisner, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku*, cz. 2, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 20, 1976, s. 5–26; cz. 3, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 21, 1978, s. 45–148 (zwł. s. 77–78, 107–112); *idem*, *O wojsku i żołnierzach*, w: *idem*, *Rzeczpospolita Wazów*, t. 2: *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego, dyplomacja, varia*, Warszawa 2004, s. 9–215, zwł. s. 102–130; bardziej ogólnie nt. roli oddziałów zaciągu cudzoziemskiego wypowiedział się też A. Rachuba, *Siły zbrojne Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku*, „Przegląd Wschodni” 3, 1994, nr 3(11), s. 379–410.

³ D. Kupisz, *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2017, s. 101–153.

⁴ Laufgeld to pieniężny dodatek do żołdu, który żołnierz powinien otrzymać z racji zaciągnięcia się do służby.

⁵ AGAD, AR, dz. II, rkps 1109, Besztalunek Władysława IV na regiment Janusza Radziwiłła, Kraków, 22 III 1633 r., s. 1–2. Na temat warunków służby oberszterów w armii koronnej zob. CDIAUL, f. 9, op. 1, cni. 386, s. 219–255, Akt komisji skarbowo-wojskowej, sporządzony we Lwo-

Nawiasem mówiąc, Janusz Radziwiłł przebywał podówczas w Europie Zachodniej, pełniąc w Anglii, Zjednoczonych Prowincjach Niderlandów oraz Niderlandach Południowych misję dyplomatyczną powierzoną mu przez monarchę⁶.

Decyzja o wydaniu besztalunku zapadła jednak co najmniej osiem dni wcześniej, już 14 marca bowiem Piotr Kochlewski – przebywający w Krakowie zaufany sługa Krzysztofa Radziwiłła – informował o niej mocodawcę⁷. Królewski rozkaz nie stanowił zresztą zaskoczenia dla hetmana polnego, spodziewającego się podobnego polecenia już jesienią poprzedniego roku. W spuściźnie rękopiśmiennej Radziwiłła zachował się niedatowany – ale sporządzony prawdopodobnie w czasie przygotowań do sejmu koronacyjnego Władysława IV – brulion instrukcji zatytułowanej „De modo”, przygotowanej dla jednego ze sług radziwiłłowskich, wyznaczonego do reprezentowania interesów hetmańskich u boku monarchy. Na ile można odczytać książęce zamiary z pisanego w pośpiechu i zawierającego liczne skrótory dokumentu, Radziwiłł domagał się od króla prawa do zaciągnięcia 1200 żołnierzy, z tym że obok 100 dragonów widział w szeregach jednostki także 100 kozaków. Licząc się również z wysokimi kosztami organizacji oddziału, postulował dołączenie do pułku kompanii Eigirda *vel* Ekerta Kwitinga oraz Wilhelma Zolderbacha, służących podówczas w szeregach armii litewskiej. Oczekiwał też pomocy królewskiej w zdobyciu muszkietów w Gdańsku oraz Prusach Książęcych, pragnąc zaoszczędzić swemu skarbowi poważnych wydatków z tego tytułu⁸.

Otrzymałszy najpewniej pod koniec marca list Kochlewskiego z 14 tego miesiąca, hetman – który przebywał podówczas w obozie wojsk litewskich pod Krasnem, niedaleko od obleganego przez Szeina Smoleńska – zwrócił się listownie do jednego z Korffów, prawdopodobnie Wilhelma, z propozycją podjęcia się organizacji regimentu syna w charakterze oberszter-lejtnanta, czyli podpułkownika. Książę Krzysztof proponował adresatowi ni mniej, ni więcej tylko przejęcie faktycznego dowodzenia jednostką, oferując w zamian udział w dochodach

wie 11 I 1635 r.; zob. też Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi grodzkie krakowskie relacyjne, rkps 57, s. 411–414, 426–429, 436–438, 441–442, 450–451, 454–455, 549–551, 559–562, 571–572, 577–580, 582–583, 619–620, 853–854, 926, uniwersały Władysława IV dotyczące zbierania piechoty cudzoziemskiej w koronnych dobrach królewskich, wydane w Krakowie pomiędzy 20 II a 20 III 1633 r.

⁶ Na temat pobytu J. Radziwiłła w Europie Zachodniej zob. H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000, s. 35–40.

⁷ AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Kraków, 14 III 1633 r., s. 52. Na temat Kochlewskiego oraz jego roli w otoczeniu księcia Krzysztofa zob. M. Jarczykowa, „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. *O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birzańskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Katowice 2006; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, *passim*; eadem, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004, *passim*.

⁸ Российская Национальная Библиотека, Санкт-Петербург (dalej: PHБ), f. 971, op. 2, d. 321/2, nr 216, k. 2v; H. Wisner, *Janusz Radziwiłł...*, s. 37.

osiąganych z regimentu przez obersztera oraz deklarując zamiar wyłożenia dodatkowych środków dla Korffa z własnej kieszeni. Hetman polny oczekiwał, że oberszter-lejtnant znajdzie kandydatów do objęcia stopni oficerskich w regimencie, mając na uwadze nie tylko kapitanów, ale także inne rangi: oberszter-wachmeistra, oberszter-kwatermeistra, a także kapitan-lejtnanta w kompanii syna. Książę Krzysztof liczył również na to, że Korff będzie wspólnie z nim podejmował decyzje dotyczące przystawstw oraz wyposażenia regimentu, w tym znalezienia rozwiązania dylematu dręczącego hetmana polnego: czy zdać się w kwestii rynsztunku oraz umundurowania na inwencję dowódców kompanii, czy raczej zachować prawo do decydowania, a co za tym idzie także czynienia zakupów, w rękach obersztera. Proponował nawet dwóch kandydatów: dawnego majora z armii szwedzkiej Sakiena (możliwe, że Reinholda lub Ewalta) oraz Andrysa Seja⁹. Książę hetman próbował także przekonać do przyjęcia służby swego siostrzeńca, Krzysztofa Gorayskiego, który wyraził zgodę, prosząc jednak, aby w organizowaniu kompanii zastąpił go ktoś bardziej doświadczony¹⁰.

Wydaje się, że hetman – zajęty prowadzeniem działań wojennych – zdawał sobie sprawę z faktu, że *gros* spraw związanych z organizacją regimentu spadnie na barki zaufanych sług, w pierwszym rzędzie Kochlewskiego, który niedługo po otrzymaniu wiadomości o przypowiedzeniu służby księciu Januszowi znalazł dlań dwóch kapitanów: Grudzińskiego, syna wojewody kaliskiego Zygmunta Grudzińskiego, oraz Rafała Przyjemskiego. Rozglądał się także za innymi Polakami, którzy mogli poszczycić się doświadczeniem w dowodzeniu piechotą cudzoziemską. Wspominał też o powierzeniu komendy nad dragonami Łukaszowi Górskiemu. Dwaj ostatni kapitanowie zgodzili się na laufgeld w wysokości 7 zł na głowę. Wedle Kochlewskiego królowi zależało na tym, aby w szeregach oddziałów organizowanych wedle niemieckich wzorców służyło możliwie jak najwięcej Polaków i Litwinów, zgodnie zresztą z treścią cytowanego powyżej besztalunku. Równocześnie do Prus Książęcych wysłano Jana Ottenhauza – zaopatrzonego w paszport królewski oraz 700 zł z kieszeni książęcej – z zadaniem poszukiwania zdatnych i chętnych do służby poddanych księcia pruskiego Jerzego Wilhelma¹¹. Kochlewski przedstawił także hetmanowi szkielec organizacyjny regimentu piechoty. Najbardziej liczna miała być kompania obersztera, licząca 300 stawek żołdu. Oberszter-lejtnant oraz major dowodzić mieli jednostkami o 100 stawek mniejszymi, Grudziński z Przyjemskim zgodzili się zaś na prowadzenie oddziałów po 150 stawek żołdu każdy.

24 marca Rafał Przyjemski potwierdził odbiór 1000 zł na poczet laufgeldu, zobowiązując się do najęcia na służbę „ludzi polskiego i niemieckiego, a zwłaszcza szlacheckiego do służby rycerskiej sposobnych”. Dzień później analogiczny

⁹ PHB, f. 971, op. 2, d. 242, nr 65, K. Radziwiłł do [W.] Korffa, obóz na Krasnem, 28 III 1633 r.; H. Wisner, *Janusz Radziwiłł...*, s. 37.

¹⁰ H. Wisner, *Janusz Radziwiłł...*, s. 37.

¹¹ AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Kraków, 14 III 1633 r., s. 52–54.

dokument wydał w imieniu Łukasza Górskiego Stefan Chabecki, kwitując odbiór 1000 zł ze skarbu książęcego, także tytułem zaliczki na poczet laufgeldu, pozwalającego na zaciąg 200 dragonów, w zamian zobowiązując się wystawić oddział złożony z „tak z niemieckiego jako i z polskiego a zwłaszcza szlacheckiego narodu do służb JKM i Rzeczypospolitej sposobnych”¹².

Można również przypuszczać, że dziełem Kochlewskiego była także umowa zawarta z kandydatem na kapitan-lejtnanta w kompanii pułkowniczej Janusza Radziwiłła, Olbrychtem Bartleynem, który zobowiązał się do zaciągnięcia w imieniu księcia 200 piechurów, tak Polaków, jak i Niemców, przy czym oficerami mieli zostać ci ostatni „w dziele rycerskim ćwiczeni”. Laufgeld – wypłacony na ręce kapitana – wynieść miał 6 zł. Bartleyn wyraźnie liczył na samodzielną komendę, w imieniu księcia Janusza zagwarantowano mu bowiem prawo do objęcia pierwszego wolnego etatu kapitańskiego w ramach pułku. Do tego czasu pułkownik zobowiązywał się do uiszczenia na jego rzecz miesięcznego wynagrodzenia w wysokości 1,5 zł, liczonego od każdego zaciągniętego żołnierza. To ostatnie postanowienie nieco przypomina znaną z drugiej połowy XVII stulecia instytucję kopfgeldu, z tą różnicą, że w tym przypadku uprawnionym do jego otrzymania był nie pułkownik, a zastępujący go w dowodzeniu leibkompanią oficer. Kapitan miał prawo do zaciągnięcia ponadetatowych żołnierzy za zgodą księcia oraz otrzymał pełnomocnictwo do reprezentowania obersztera w negocjacjach z innymi oficerami¹³.

Na marginesie listu Kochlewskiego oraz trzech omówionych powyżej dokumentów warto poczynić kilka uwag. Po pierwsze, pieniądze na zaciąg pochodziły z prywatnej kieszeni Krzysztofa Radziwiłła, któremu bardzo zależało na tym, aby pułk jego syna prezentował się jak najlepiej. Co prawda książę mógł spodziewać się zwrotu tych pieniędzy ze skarbu królewskiego, ale zważywszy na dotychczasowe doświadczenia hetmana polnego w tej materii, należało się liczyć z tym, że otrzyma on zwrot wyłożonych sum ze znacznym opóźnieniem. Równocześnie wszystkie dokumenty określają kwotę laufgeldu na 7 zł na głowę, podczas gdy monarcha gwarantował wypłatę sumy o 2 zł wyższej. Pozwalałoby to pułkownikowi zaoszczędzić nawet do 2400 zł w skali całej jednostki, jednak przy założeniu, że pozostali oficerowie również zawarliby umowy na analogicznych warunkach.

¹² AGAD, AR, dz. II, rkps 1109, „Kapitulacja z JMścią panem Przyjemskim”, s. 3–4; *ibidem*, „Kapitulacja z panem Gurskim”, s. 4. Oba te dokumenty przywołał H. Wisner, *Wojsko litewskie...*, cz. 3, s. 106–107; *idem*, *O wojsku i żołnierzach...*, s. 102–103; zob. AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Kraków, 14 III 1633 r., s. 52.

¹³ AGAD, AR, dz. II, rkps 1109, „Kapitulacja z JMścią panem Olbrychtem Bartleynem kapitanem czyniona imieniem księcia Jmści pana podkomorzego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego]”, b.d. i m. [Kraków, koniec marca 1633 r.], s. 3; zob. H. Wisner, *Wojsko litewskie...*, cz. 3, s. 106–107; *idem*, *O wojsku i żołnierzach...*, s. 102–103; nt. kopfgeldu zob. J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2013, s. 282–283.

Rodzi się wątpliwość, czy Korff, któremu hetman polny obiecywał dodatkowe wynagrodzenie, zgodziłby się na niższy laufgeld. Umowa z Bartleynem wskazuje także na konieczność posługiwania się przez obersztera – czy raczej jego pełnomocników – szczególnymi zachętami finansowymi. *Last but not least*, konieczność zaciągania w szeregi wojska szlachty polsko-litewskiej oraz Niemców prowadzić mogła – i, jak się za chwilę okaże, rzeczywiście prowadziła – do podwyższenia kosztów zaciągu ze względu na konieczność wyłożenia przez pułkownika dodatkowych pieniędzy na zwiększone wynagrodzenie z własnej kieszeni.

Wydaje się również, że z nieznanych powodów skład kadry oficerskiej regimentu Janusza Radziwiłła szybko uległ zmianie w porównaniu z propozycjami Kochlewskiego oraz umowami zawartymi przezeń pod koniec marca. W połowie kwietnia Detlef Bolt występował w charakterze kapitan-lejtnanta kompanii księcia podkomorzego, podczas gdy Bartleyn czy też Bartheim doczekał się samodzielnego dowodzenia kompanią, którą popisał pod koniec czerwca¹⁴. Skądinąd wiadomo, że Paweł Lipping także występował w charakterze kapitan-lejtnanta, co potwierdza atestacja księcia Janusza, najpóźniej zaś od początku sierpnia 1633 r. na etacie tej kompanii znajdował się porucznik Hoppe, pobierający do 1 stycznia 1634 r. 70 zł miesięcznego wynagrodzenia, które później zostało podwyższone o 30 zł¹⁵.

Trudna do rozstrzygnięcia wątpliwość wiąże się z osobą dowódcy kompanii dragońskiej. Z rachunków skarbu litewskiego wynika również, że od 24 kwietnia kompanią dragońską dowodził Wilhelm Zolderbach. Równocześnie z zachowanego brulionu rozliczeń z leibkompanią Janusza Radziwiłła wprost wynika, że do początku czerwca 1634 r. w regimencie istniała jednostka pod dowództwem Górskiego, której żołnierze zostali wówczas wcieleni do kompanii księcia podkomorzego. Ponadto kapitan Grudziński znikł definitywnie z rachunków skarbowych oraz rozliczeń Kochlewskiego, ustępując miejsca Krzysztofowi Zolderbachowi oraz Ewertowi Butlerowi. Ten ostatni miał pod koniec czerwca 1633 r. pod swoimi rozkazami 200 ludzi. Stanowisko majora przyjął natomiast – zgodnie z pierwotnym zamysłem księcia hetmana – Eigird *vel* Ekert Kwiting. Treść wspomnianego brulionu, trudnego do interpretacji z racji licznych skreśleń, wskazuje na to, że pisarz regimentowy Georg Bucholtz, tambur Heinrich (?) Thoman oraz nieznanymi z imienia kat również pobierali wynagrodzenie w ramach etatu kompanii księcia Janusza¹⁶.

¹⁴ Na temat Bolta oraz warunków jego służby, analogicznych jak te uzgodnione z innymi oficerami w Krakowie, zob. AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Nurzec, 15 IV 1633 r., s. 188–189; o rocie Bartleyna czy też Bartheyna albo Bartkryna zob. *ibidem*, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Wierzbołów, 29 VI 1633 r., s. 86.

¹⁵ AGAD, AR, dz. VII, rkps 58, Atestacja J. Radziwiłła, obóz na Bogdanowej Okolicy, 8 III 1634 r., s. 46; *ibidem*, „Rachunek z panem Hoppe porucznikiem kompaniej Książęcia JMści pana obersta”, s. 2.

¹⁶ PHB, f. 971, op. 2, d. 321/2, nr 238, „Summariusz przychodów i rozchodów od sejmu krakowskiego anni 1633 aż ad mensem Junium 1634”, k. 1–15; AGAD, AR, dz. VII, rkps 58, „Rachunek z panem Hoppe porucznikiem kompaniej Książęcia JMści pana obersta”, s. 2–13; *ibidem*,

Nie były to jednak jedyne problemy, które spędzały hetmanowi i Kochlewskiemu sen z powiek. W otoczeniu Krzysztofa Radziwiłła powstały bowiem co najmniej dwa dokumenty, zawierające wyliczenia kosztów zaciągu regimentu księcia podkomorzego. Niewykluczone, że oba, a zwłaszcza „Komput przychodu ze skarbu na cały regiment, to jest na 1000 piechoty a na 200 dragonów i zaś co nań zaraz na początku ważyć trzeba”¹⁷, zostały spisane przez Kochlewskiego, który zajmował się większością spraw związanych z finansowaniem i organizacją pułku. Z obu memoriałów jasno wynika, że autor (autorzy?) zakładali, iż skarb publiczny pokryje koszt żołdu oraz części laufgeldu dla całego regimentu, szacowany w „Kompucie przychodu ze skarbu” na 51 000 zł. O resztę wydatków troszczyć się musiał pułkownik. Należy zatem odnotować, że autor „Komputu przychodu ze skarbu” obok 6 zł laufgeldu wypłacanego ze skarbu królewskiego liczył kolejne 6 zł z tego samego tytułu, tyle tylko, że – jak można się domyślać – wypłacane z kiesy książęcej, co oznacza, że Radziwiłł musiałby dołożyć do zaciągu samych żołnierzy 8400 zł.

W świetle obu dokumentów musiał zapewnić piechurom sukno (paklak i karazję) na ubranie – brano pod uwagę wyposażenie żołnierzy w kazjaki i plu-dry, a więc strój niemiecki, a ponadto pasamony, haftki, buty, pończochy oraz kapelusze. Autor „Komputu przychodu ze skarbu” policzył także koszt uszycia całego stroju, szacowany przezeń na niebagatelną kwotę 3000 zł. Na tym jednak nie koniec, oberszter winien bowiem – w świetle obu dokumentów – dostarczyć żołnierzom uzbrojenie: piki, muszkiety oraz broń białą (w tym ostatnim przypadku jedynie dla połowy pułku), których koszt określano na 13 200 zł, nie podano natomiast wydatków na zbroje, szyszaki, proch, kule oraz lonty. Oficerowie mieli otrzymać partyzany. Nie zapomniano również o sporządzeniu chorągwi

K. Radziwiłł do S. Paca, Wilno, 15 X 1634 r., s. 42; *ibidem*, Pokwitowania odbioru pieniędzy ze skarbu litewskiego tytułem zaległego żołdu, wystawione w 1634 r. przez: Wilhelma Korffa, oberszter-lejtnanta, Ekerta Kwitinga, majora, Detlefa Bolta, Rafała Przyjemskiego, Wilhelma Zolderbacha, Krzysztofa Zolderbacha oraz Ewerta Butlera, kapitanów w regimencie Janusza Radziwiłła, s. 43–44, 48, 50, 52, 54, 56, 58. W tej kwestii istnieje trudna do wyjaśnienia rozbieżność pomiędzy rachunkami, wyżej wymienionymi pokwitowaniami a „Komputem wojsk królewskich zaciągniętych na wojnę smoleńską w 1633 roku”, opracowanym przez D. Kupisza (*idem*, *op. cit.*, Aneks 2, s. 267–270), z którego wynika, że Kwiting oraz Krzysztof Zolderbach występowali jako dowódcy samodzielnych kompanii piechoty niemieckiej. H. Wisner podał informację, jakoby wraz z księciem Januszem do kraju przybył major jego regimentu; *idem*, *Janusz Radziwiłł...*, s. 40. Problem w tym, że wymieniany w pokwitowaniach oraz korespondencji księcia Krzysztofa Kwiting służył w szeregach armii litewskiej już w lutym 1633 r.; zob. D. Kupisz, *op. cit.*, Aneks 1, s. 265–266.

¹⁷ PHБ, f. 971, op. 2, d. 321/2, nr 216, k. 1; drugi z dokumentów, umieszczony w tym samym rękopi-sie pod nr. 257, miałem okazję poznać wyłącznie dzięki odpisowi uzyskanemu od dr. Aleksandra Witaliewicza Małowa z moskiewskiego Instytutu Historii Rosji Rosyjskiej Akademii Nauk oraz Rosyjskiego Archiwum Państwowego Akt Dawnych w Moskwie (RGADA), któremu w tym miej-scu pragnę za udostępnienie odpisu serdecznie podziękować. Dokument ten przywołuje także H. Wisner, *Wojsko litewskie...*, cz. 3, s. 111; *idem*, *O wojsku i żołnierzach...*, s. 128–129.

i wyposażeniu kompanii w bębny oraz piszczałki. „Komput przychodu ze skarbu” opisał także wydatki na zaciąg dragonów. Obok analogicznego jak w przypadku piechoty stroju, jak również muszkietów, ręcznej broni białej oraz chorągwi należało zakupić dla nich konie (*podjezdki*), siodła, uzdy i ostrogi. W sumie koszt kwartalnego utrzymania całej jednostki wynieść miał 76 400 zł, czyli 25 400 zł więcej niż gwarantował skarb, przy czym koszt jednego piechura zamknąć się miał – w świetle drugiego z zestawień – w kwocie 42 zł.

Realizacja powyższych planów oznaczałaby, że hetman musiałby pokryć co najmniej 1/3 kosztów zaciągu oraz kwartalnego utrzymania pułku księcia Janusza, nie mogąc jednocześnie liczyć na zwrot wyłożonych sum. Skutkiem tych wydatków – jak również przywoływanych wcześniej *sui generis* pożyczek udzielanych przez księcia Krzysztofa skarbowi publicznemu – musiał być znaczący wzrost obciążeń hetmańskich, pokrywanych w części z zaciąganych przezeń kredytów, choćby u żydowskiego faktora Łazarza Mojżeszowicza czy mieszczan toruńskich¹⁸. Co więcej, istniało spore prawdopodobieństwo, że ze względu na odbywającą się w tym samym czasie rekrutację innych regimentów piechoty cudzoziemskiej, rajtarii oraz dragonii koszty zaciągu żołnierzy, zwłaszcza cudzoziemskich, zakupu stroju, broni oraz rynsztunku okażą się znacznie wyższe niż pierwotnie planowano¹⁹. Korespondencja księcia Krzysztofa ze sługami oraz rachunki przedstawione przez Kochlewskiego jednoznacznie wskazują jednak, że przyjęto wariant mniej ambitny niż ten proponowany w „Kompucie przychodu ze skarbu”, który miał jednakowoż tę zaletę, że znacznie bardziej odpowiadał możliwościom finansowym Radziwiłłów. Już omawiane powyżej postanowienia umów zawieranych przez Kochlewskiego z częścią oficerów mogą świadczyć o tym, że książę hetman zdecydowany był zaoszczędzić na laufgeldzie i nie miał zamiaru płacić niektórym kapitanom z tego tytułu dodatkowych pieniędzy.

Podstawowym zadaniem Kochlewskiego oraz jego współpracowników i książęcych oficerów było zwerbowanie odpowiedniej liczby żołnierzy. Zgodnie z besztalunkiem popis gotowej jednostki miał się odbyć 31 maja w Łomży, ale kiedy w tym terminie zjawili się w mieście królewscy komisarze w osobach marszałka nadwornego litewskiego Krzysztofa Wiesiołowskiego oraz niewymienionego z imienia Niewiarowskiego, zastali w nim jedynie kompanię Rafała Przyjemskiego w sile stu kilkudziesięciu żołnierzy pod komendą porucznika Zawadzkiego²⁰. Kilka dni

¹⁸ M. Cieśla, *Łazarz Mojżeszowicz – przykład żydowskiej kariery w Wielkim Księstwie Litewskim w połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 112, 2005, nr 4, s. 8, gdzie mowa jest o 25 000 zł pożyczonych od Mojżeszowicza; AGAD, AR, dz. XI, rkps 34, Pokwitowanie przez Krzysztofa Radziwiłła odbioru 15 000 zł tytułem pożyczki od radnych toruńskich, Toruń, 21 I 1633 r., s. 193.

¹⁹ PHБ, f. 971, op. 2, d. 321/2, nr 216, „De modo”, sporządzony przez K. Radziwiłła brulion dokumentu, k. 2v.

²⁰ AGAD, AR, dz. V, rkps 10530, P. Noskowski do K. Radziwiłła, Kupiszki, 31 V 1633 r.; H. Wisner, *Janusz Radziwiłł...*, s. 40.

później Kochlewski – zobaczywszy regiment dragoński Achacego Kreytza oraz wysłuchawszy opinii dotyczących innej jednostki dragońskiej, dowodzonej przez Jamesa Butlera – dostrzegł pilną potrzebę zwiększenia liczby cudzoziemskich weteranów. Liczył w tej materii tak na księcia Janusza, wracającego z zagranicznych wojaży („Wszakże mam nadzieję, że oberszter na pokresę weteranów cokolwiek z sobą przywiedzie”), jak i zaciągi w Prusach („w Prusach szczerych Niemców zbierać, bo wojna ludzi nie rodzi”). Żywił przy tym nadzieję, że uda się uniknąć dużych wydatków związanych z rekrutacją, skoro na wieść o wojnie wielu z nich przybyło do Gdańska i Królewca. Problem widział jedynie w organizacji zaciągu, wszyscy bowiem, których prosił o rekrutację cudzoziemców, oczekiwali „kapitulacyi na kapitaństwo [...] i tysiąca albo półtorej złotych”²¹.

Miesiąc później okazało się, w jak wielkim błędzie był Kochlewski. Wysyłając po raz kolejny Ottenhauza do Prus w celu zaciągnięcia niemieckich żołnierzy, zmuszony był wyasygnować dlań 500 zł, stwierdzając przy tym, że „nigdy droższy niemiecki żołnierz nie był jako teraz czego dowiesz się W[asza] Ks[iążęca] Mość od tych, którzy zaciągali”²². Nic więc dziwnego, że nie protestował, kiedy Bolt przedstawił do popisu swoją kompanię, złożoną z samych Polaków, na szczęście bardzo dobrze wyszkolonych. Odmiennie prezentowała się jednak jednostka Barthelma *vel* Bartheyma *vel* Bartkryna, złożona z Niemców i Węgrów²³. Należy także odnotować, że pod koniec sierpnia w pułku brakowało oficerów poniżej stopnia kapitana²⁴.

Źródłem pytań i wątpliwości stał się także strój werbowanych żołnierzy. W tej kwestii hetman polny długo nie mógł się zdecydować, czy ubrać wszystkich żołnierzy w jednakowy strój polski bądź niemiecki, czy też raczej wydać każdej z nacji właściwy dla niej ubiór. Kochlewski konsultował się w tej sprawie z faktycznym organizatorem pułku królewicza Jana Kazimierza Wazy, kwatermistrzem Henrykiem Denhoffem. Po tej rozmowie informował hetmana polnego, że podkomendni królewicza mieli być ubrani wedle polskiego obyczaju. Ku temu skłaniał się także książę Krzysztof, dopuszczając jednak możliwość wyposażenia Niemców w ich

²¹ AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Wisztyniec, 2 VI 1633 r., s. 82–83. Co ciekawe, wysokiej oceny regimentu Kreytza nie potwierdził Wojciech Ostrowski, świadek popisu tego oddziału przed obliczem króla, do którego doszło w Orszy 19 VIII 1633 r.; zob. AGAD, AR, dz. V, rkps 11119, W. Ostrowski do K. Radziwiłła, Orsza, 19 VIII 1633 r., s. 11; H. Wisner, *Wojsko litewskie...*, cz. 3, s. 109.

²² AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Filipów, 30 VI 1633 r., s. 92.

²³ *Ibidem*, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Wierzbolów, 29 VI 1633 r., s. 86.

²⁴ AGAD, AR, dz. V, rkps 11135, J. Ottenhauz do K. Radziwiłła, Kopyś, 25 VIII 1633 r., s. 32; sądząc z AGAD, AR, dz. VII, rkps 58, „Rachunek z panem Hoppe porucznikiem kompaniej Książęcia JMści pana obersta”, s. 7, trzech sierżantów, Girgen Szultz (Jürgen Schultz?), Hans Keller oraz Girgen (Jürgen) Stock przyjęło służbę odpowiednio od 1 III, 1 IV 1634 oraz 1 XII 1633 r., co może świadczyć o tym, że braki w kadrze podoficerskiej istniały także później, na co musiały niekorzystnie wpływać straty bojowe oraz poniesione w wyniku głodu i chorób.

rodzimy strój, gdyby nie wyrażali chęci przyjęcia polskiego. Odrzucono zatem pomysł odziania całej jednostki na wzór niemiecki, rozważany jeszcze w „Kompucie przychodu ze skarbu”, choć Ottenhauz kupił dla zaciąganych przez siebie w Prusach żołnierzy pludry, co pozwala sądzić, że nie przeprowadzono w tej materii pełnej uniformizacji²⁵.

Korespondencja oraz rachunki pozwalają sądzić, że koszt barwy spadł na barki skarbu publicznego, Radziwiłłów oraz Korffą. W świetle rachunków Kochlewskiego zawartych w „Summariuszu przychodów i rozchodów od sejmu krakowskiego anni 1633 aż ad mensem Junium 1634” zakup kiru w Toruniu oraz karazji w Lesznie, dokonany przez Jana Pękalskiego, został sfinansowany z pieniędzy poborowych, ale hetman polny wyłożył środki na drugą partię sukna z Leszna oraz taftę z Królewca, przeznaczając na ten cel m.in. jurgielt hetmański. Można także przypuszczać, że karazja oraz kir – rozdane m.in. żołnierzom Bolta – zostały nabyte za pieniądze książęce. Wydano wówczas 5200 zł na 200 postawów żółtego kiru oraz 2500 zł na 100 postawów czerwonej i niebieskiej karazji. Pękalski zapłacił ponadto 155 zł z pieniędzy publicznych za transport sukna. Kochlewski stwierdził, że oberszter-lejtnant zgodził się pokryć koszty barwy dla swojej kompanii z własnej kieszeni, liczył także na to, że koszt ubrania zostanie potrącony żołnierzom z ich wynagrodzenia²⁶.

Co do tej ostatniej kwestii można mieć jednak pewne wątpliwości. Na początku czerwca Kochlewski z trudem uspokoił buntujących się żołnierzy, domagających się od niego barwy, którą mieli przygotować wynajęci przez księcia krawcy. Sytuacja była na tyle poważna, że radziwiłłowski sługa doradzał odłożenie popisu – zaplanowanego na 14 lipca – o kilka dni, do czasu, gdy stroje będą gotowe. Trudno przypuszczać, aby zdenerwowani żołnierze byli skłonni płacić za barwę, której zresztą nie otrzymali jeszcze dwa miesiące później. Pod koniec sierpnia Ottenhauz donosił księciu Krzysztofowi, że poza kompanią obersztera, która w większości otrzymała stroje, pozostałe kompanie piechoty oraz dragońska musiały się obejść smakiem²⁷.

Współpracownicy hetmana polnego litewskiego mieli również spore problemy ze zdobyciem broni oraz rynsztunku. Część żołnierzy przybyła z własnym uzbrojeniem, ale najwyraźniej nie wszyscy²⁸. Z rachunków Kochlewskiego wynika, że w okresie pomiędzy początkiem czerwca a 14 sierpnia Jan Pękalski zakupił w Toruniu 200 muszkietów, płacąc po 17 zł za sztukę. Na podstawie listów Pękalskiego należy wnioskować, że podobna sztuka nie udała mu się pod koniec maja

²⁵ AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Nurzec, 15 IV (s. 187–188) i 23 V 1633 r. (s. 72–73) oraz Wierzbolów, 29 VI 1633 r. (s. 86).

²⁶ PHB, f. 971, op. 2, d. 321/2, nr 238, k. 3–3v, 5; AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, b.d. i m. (s. 227–228) oraz Nurzec, 23 V 1633 r. (s. 74).

²⁷ AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Wisztyniec, 2 VI 1633 r., s. 80–81; AGAD, AR, dz. V, rkps 11135, J. Ottenhauz do K. Radziwiłła, Kopyś, 25 VIII 1633 r., s. 33.

²⁸ AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Wierzbolów, 26 VI 1633 r., s. 86.

w Gdańsku, co zmusiło go do podjęcia starań w tej materii w Królewcu. Pieniądze na zakup pochodziły ze skarbu królewskiego. Na podstawie rachunków kompanii Górskiego można uznać, że potrącano z żołądu koszt wydanych muszkietów, licząc po 10 zł za sztukę. Trudno jednak powiedzieć, czy taka praktyka była stosowana w całym regimencie. Równocześnie muszkiety z nieznanego źródła przywieźć miał na początku czerwca wraz z suknem niejaki Pakulski. Kurmin otrzymał zaś 60 zł na opłacenie furmanów, którzy mieli dostarczyć broń palną z Grodna do Wilna. Kiedy okazało się, że za pierwszym razem nie udało mu się załatwić sprawy, zleceniobiorca dostał kolejne 40 zł. Starosta łomżyński Paweł Noskowski obiecywał przygotowanie partii tego rodzaju broni dla kompanii Bolta²⁹. Sądząc z sierpniowej relacji Ottenhauza, działania te skończyły się jedynie częściowym powodzeniem, zapewniono bowiem broń palną piechocie, ale dragoni jej nie otrzymali i trzeba było zdobywać muszkiety w różnych miejscach³⁰.

Różnie bywało także z innymi rodzajami uzbrojenia. 23 maja Kochlewski pisał do księcia Krzysztofa, że szpady są trudno dostępne i kosztowne, stąd lepiej uzbroić żołnierzy w szable, które w tym celu należy wyprodukować w Mohylowie oraz Bychowie, a następnie odesłać na wozach do miejsca koncentracji regimentu. Mniej więcej w tym samym czasie 200 sztuk tej broni zakupiono w Wilnie. Podobnie jak w przypadku muszkietów, działania te przyniosły w większości oczekiwane rezultaty, choć jeszcze pod koniec sierpnia część dragonów nie dysponowała bronią białą³¹.

Znacznie lepiej poradzono sobie ze zdobyciem spis, co do których Kochlewski liczył, że na kompanię przypadać będzie 48 sztuk, zatem w sumie należałoby ich zgromadzić 240. Zapas tej broni znalazł się w Kojdanowie najpóźniej w czerwcu³². W przypadku uzbrojenia ochronnego już pod koniec maja Kochlewski stwierdzał, że należy „szyszakom i zbrojom dać pokój, bo nie masz gdzie i za co kupić”,

²⁹ PHB, f. 971, op. 2, d. 321/2, nr 238, „Summariusz przychodów i rozchodów od sejmu krakowskiego anni 1633 aż ad mensem Junium 1634”, k. 3, 5; AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Wisztyniec, 2 VI 1633 r., s. 81; AGAD, AR, dz. V, rkps 10530, P. Noskowski do K. Radziwiłła, Łomża, 30 V 1633 r., s. 1; AGAD, AR, dz. V, rkps 11557/I, J. Pękalski do K. Radziwiłł, Orla, 31 V 1633 r. (s. 120) i Stara Wieś, 2 VI 1633 r. (s. 122); potrącenie kosztów muszkietu w przypadku podkomendnych Górskiego: Hansa Haslera oraz Paula (?) Krupki zob. AGAD, AR, dz. VII, rkps 58, „Rachunek z panem Hoppe porucznikiem kompaniej Książęcia JMści pana obersta”, s. 15; o zakupie muszkietów wspomina H. Wisner, *Wojsko litewskie...*, cz. 3, s. 78; *idem*, *O wojsku i żołnierzach...*, s. 128.

³⁰ AGAD, AR, dz. V, rkps 11135, J. Ottenhauz do K. Radziwiłła, Kopyś, 25 VIII 1633 r., s. 33.

³¹ AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Nurzec, 23 V 1633 r., s. 75; PHB, f. 971, op. 2, d. 321/2, nr 238, „Summariusz przychodów i rozchodów od sejmu krakowskiego anni 1633 aż ad mensem Junium 1634”, k. 3; AGAD, AR, dz. V, rkps 11135, J. Ottenhauz do K. Radziwiłła, Kopyś, 25 VIII 1633 r., s. 33; H. Wisner, *Wojsko litewskie...*, cz. 3, s. 78; *idem*, *O wojsku i żołnierzach...*, s. 128.

³² AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, b.d. i m., [maj–czerwiec 1633 r.], s. 228.

pewnie dlatego zakup rysztyunku nie został odnotowany w jego rachunkach³³. Problemy pojawiły się także w przypadku zaopatrzenia żołnierzy w proch. Co prawda Kochlewski kupił w czerwcu 333 funty, płacąc w sumie 165 zł, po czym odesłał go na polecenie księcia Krzysztofa do Lubcza, ale należy przypuszczać, że nie wystarczyło to na długo, skoro hetman polny czynił za pośrednictwem Ostrowskiego starania u Władysława IV o zgodę na przeznaczenie na potrzeby regimentu zapasu prochu znajdującego się w obozie litewskim, na co król przystał w sierpniu. Mimo to pod koniec tego miesiąca brak prochu i knotów był jeszcze odczuwalny, o czym informował księcia hetmana Ottenhauza³⁴. W kwestii chorągwi książę Janusz planował ich sporządzenie w Hamburgu, ale ostatecznie powstały one na zlecenie Kochlewskiego w Rzeczypospolitej³⁵.

Regiment księcia Janusza dotarł pod Smoleńsk w połowie września, choć pułkownik przybył do obozu królewskiego dopiero 10 listopada³⁶. Jego podkomendni mieli już wówczas za sobą udział w zmaganiach z armią moskiewską, których celem było najpierw zniesienie blokady Smoleńska, a następnie osaczenie oddziałów Szeina i zmuszenie ich do kapitulacji, do czego ostatecznie doszło 25 lutego 1634 r. Po zakończeniu walk pod Smoleńskiem Radziwiłł wraz z podkomendnymi wziął udział w nieudanym oblężeniu Białej, pomiędzy 24 marca a 17 maja, po czym powrócił na Litwę, gdzie oddział został rozwiązany najpóźniej na przełomie października i listopada 1634 r. 7 listopada w Wilnie Korff, Kwiting, Bolt, obaj Zolderbachowie oraz Butler potwierdzili, że otrzymali należne im pieniądze i nie roszczą sobie żadnych pretensji z tytułu należności za wojnę moskiewską³⁷.

Dokładna kwota wydatków poczynionych na przygotowanie do boju regimentu piechoty księcia Janusza nie jest znana, z rozliczenia Kochlewskiego wynika, że na różne potrzeby (laufgeld, zakup sukna, broni, prochu, transport, wysyłanie posłańców) wydano tak z pieniędzy publicznych, jak i hetmańskich ok. 28 400 zł, przy czym wydaje się – na ile można ocenić na podstawie niezbyt przejrzystego „Summariusza” – że większość pochodziła ze skarbu królewskiego. Powyższe rozliczenie nie obejmuje jednak wszystkich wydatków, jak również kosztów zaprzęgnięcia niemałej grupy sług hetmana Radziwiłła, na przykład Ottenhauza czy Ostrowskiego, do pracy nad organizacją regimentu³⁸.

³³ *Ibidem*, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Nurzec, 23 V 1633 r., s. 75.

³⁴ PHB, f. 971, op. 2, d. 321/2, nr 238, „Summariusz przychodów i rozchodów od sejmu krakowskiego anni 1633 aż ad mensem Junium 1634”, k. 15; AGAD, AR, dz. V, rkps 11119, W. Ostrowski do K. Radziwiłła, Orsza, 18 VIII 1633 r., s. 8; AGAD, AR, dz. V, rkps 11135, J. Ottenhauz do K. Radziwiłła, Kopyś, 25 VIII 1633 r., s. 33.

³⁵ H. Wisner, *Janusz Radziwiłł...*, s. 40.

³⁶ D. Kupisz, *op. cit.*, s. 164; H. Wisner, *Janusz Radziwiłł...*, s. 41–42.

³⁷ D. Kupisz, *op. cit.*, s. 164–251; H. Wisner, *Janusz Radziwiłł...*, s. 42; AGAD, AR, dz. VII, rkps 58, s. 48, 50, 52, 54, 56, 58.

³⁸ Na temat mobilizacji falkji hetmana polnego w czasie wojny smoleńskiej zob. U. Augustyniak, *W służbie hetmana...*, s. 260.

Formalnie rzecz biorąc, niemal całość kosztów winien pokryć skarb, ale rozliczenie Kochlewskiego pokazuje, że część zakupów oraz czynności związanych z zaciągiem wojska dokonywano z pieniędzy Radziwiłła, który następnie musiał czekać na ich zwrot. Należy przypomnieć, że książę pożyczył w tym czasie niemałe sumy. Wypada także odnotować, że wojsko niemal całą wojnę smoleńską służyło na kredyt. Sądząc z brulionu rozliczenia leibkompanii, część żołnierzy otrzymała zaliczki na poczet żołdu z książęcej kiesy, np. chorąży Ludwik Deker czy pisarz regimentowy Bucholtz, co pozwoliło zatrzymać ich w służbie³⁹.

Zgromadzony materiał pozwala przypuszczać, że wystawienie pułku nie doprowadziło Radziwiłłów birżańskich do finansowej katastrofy, choć jedynie dzięki rezygnacji z prób urzeczywistnienia ambitnych planów zarysowanych w „Kompucie przychodu ze skarbu”. Pewną wskazówką co do opłacalności całego przedsięwzięcia może być fakt, że 2 lata później żaden z książąt nie zdecydował się na wystawienie regimentu czy nawet kompanii piechoty cudzoziemskiej albo dragonii na wojnę przeciwko Szwedom w Inflantach. Książę Krzysztof, awansowany w międzyczasie na hetmaństwo wielkie, podjął się dowództwa chorągwi husarskiej (150 koni), rajtarskiej oraz kozackiej (po 120 koni), jak również rot piechoty polskiej (200 stawek żołdu), a podkomorzy litewski wziął na siebie ciężar zaciągu 120 rajtarów⁴⁰.

Organizacja regimentu księcia Janusza potwierdza prawdziwość opinii wygłoszonej ponad 40 lat temu przez Henryka Wisnera: „Zaciągi czyniono bowiem w kraju, w którym nie było wyszkolonych piechurów, gdzie brakowało broni, ołowiu, prochów, kul i knotów, a także czasu na dostateczne wyćwiczenie zaciągniętych ludzi”⁴¹. Pierwszym problemem było znalezienie doświadczonych żołnierzy, zwłaszcza cudzoziemców. W sytuacji gdy na terenie Rzeczypospolitej starano się w krótkim czasie zebrać kilkanaście regimentów piechoty i dragonii, a poza granicami kraju trwała od ponad 15 lat krwawa wojna, weterani byli na wagę złota, a ich znalezienie i skłonienie do przyjęcia służby kosztować musiało wiele czasu i pieniędzy. Władysław IV, a za jego przykładem Krzysztof Radziwiłł ratowali się, zaciągając jak najwięcej Polaków i Litwinów, ale problem ze znalezieniem oficerów poniżej stopnia kapitana w regimencie Radziwiłła pokazuje, że nie zawsze się to udawało. Stąd także pomysł inkorporowania do regimentu

³⁹ AGAD, AR, dz. VII, rkps 58, „Rachunek z panem Hoppe porucznikiem kompaniej Książęcia JMści pana obersta”, s. 3–4.

⁴⁰ A. Rachuba, *Litewskie przygotowania do wojny ze Szwecją w 1635 roku*, w: *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2007, s. 38; z komputu armii litewskiej zebranej na wojnę w Inflantach, opublikowanego przez В. Галубовіча, *Инфлянская армія Вялікага Княства Літоўскага паводле кампута 1635 г.*, w: *Ваенныя трыумфы эпохі Вялікага Княства Літоўскага*, red. М.Н. Гальпяровіч, Мін 2018, s. 189–190, wynika, że Krzysztof Radziwiłł zebrał 122 rajtarów pod komendą porucznika Hermana Ganskopfa, a jego syn – 124 z porucznikiem Teofilem Schwarzhofem na czele.

⁴¹ H. Wisner, *Wojsko litewskie...*, cz. 2, s. 10.

księcia podkomorzego kompanii służących od początku 1633 r. w ramach armii litewskiej. Warto zauważyć, że część żołnierzy znalazła się w składzie regimentu księcia podkomorzego już w czasie trwania działań wojennych, co może oznaczać, że werbowano wówczas dezertorów z armii Szeina⁴².

Kłopot sprawiało także umundurowanie żołnierzy. Po części ze względów ideowych, po części wskutek oszczędności, w niektórych jednostkach, w tym regimencie podczasego, zrezygnowano ze stroju cudzoziemskiego na rzecz barwy polskiej, ale i tak nie udało się go zapewnić na czas dla wszystkich żołnierzy. Wojna wywindowała także ceny uzbrojenia, stąd zaciąg żołnierzy posiadających własny rynsztunek oraz rezygnacja z niektórych jego elementów, np. szpad czy uzbrojenia ochronnego. Także i w tym przypadku nie udało się księżęcyemu urzędnikom zapewnić uzbrojenia dla całej jednostki. Należy też zwrócić uwagę, że większości zakupów dokonywano poza Wielkim Księstwem Litewskim, w Lesznie (sukno), Toruniu (muskiety), Gdańsku (nieudana próba zakupu muszkietów) czy Królewcu (sukno, muszkiety). Pojawiły się również problemy z zaopatrzeniem w proch oraz knoty.

Warto także zadać sobie pytanie o motywację księcia Krzysztofa, kiedy godził się na zaciąg regimentu dla syna. W świetle powyższych uwag odrzucałbym powody finansowe, znacznie więcej przemawia bowiem za tym, że hetman polny musiał do całego interesu dołożyć, o czym niemal wprost informował Wilhelma Korffa. Sądzić należy, że przyświecały mu trzy cele, wzajemnie ze sobą powiązane: zdobycie łaski królewskiej dla siebie i syna, realizacja obowiązku względem króla i Rzeczypospolitej oraz przygotowanie gruntu pod karierę polityczną i majątkową księcia Janusza. Król – co wyraźnie wynika z korespondencji Piotra Kochlewskiego – pokładał wielkie nadzieje w prowadzonych przez siebie reformach wojskowych, a zaciąg regimentu piechoty i dragonii – do tego obsadzonego przez polskich oraz litewskich żołnierzy – znakomicie wpisywał się w jego plany. Hetman postrzegał wystawienie pułku w kategoriach obowiązku osobistego i rodzowego względem całej wspólnoty, tego zresztą oczekiwali odeń panowie bracia, szczególnie gdy widzieli u niego olbrzymi majątek, który winien być przeznaczony na potrzeby ojczyzny. Dla młodego księcia dowództwo nad regimenterem w czasie wojny smoleńskiej było pierwszym stopniem w karierze publicznej, wystawienie dobrze przygotowanego oddziału pozwalało na przedstawienie go tak monarsze, jak i szlachcie jako żołnierza gotowego do poświęcenia dla ojczyzny krwi i majątku⁴³. Dalsze koleje losu obu Radziwiłłów pozwalają na stwierdzenie, że wszystkie powyższe cele zostały w znacznej mierze zrealizowane.

⁴² AGAD, AR, dz. VII, rkps 58, „Rachunek z panem Hoppe porucznikiem kompaniej Książęcia JMści pana obersta”, chorąży Ludwid Deker od 10 XII 1633 r. (s. 3), Heinrich Thoman, tambur od 22 XII 1633 r. (s. 6), Girgen (Jürgen) Lagel, muszkietier, od 1 XII 1633 r. (s. 8).

⁴³ U. Świdarska-Włodarczyk, *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017, s. 85–86, 199–201, 217–218.

Streszczenie

Na podstawie zebranych źródeł autor dowodzi, że wystawienie regimentu piechoty cudzoziemskiej w Wielkim Księstwie Litewskim pociągało za sobą rozliczne wydatki, związane z zaciąganiem doświadczonych żołnierzy, zakupem uzbrojenia i wyposażenia oraz stroju. Aby sprostać temu wyzwaniu, hetman polny litewski Krzysztof Radziwiłł oraz jego syn Janusz musieli zaciągnąć pożyczki oraz wykorzystać dostępną sieć powiązań klientalnych. Można przypuszczać, że ich postępowaniem kierowała chęć zdobycia łaski królewskiej, wykonania obowiązku względem króla i Rzeczypospolitej oraz przygotowania gruntu pod karierę polityczną i majątkową księcia Janusza. Biografie obu Radziwiłłów pokazują, że wszystkie zarysowane powyżej cele zostały – choć w różnym stopniu – zrealizowane.

Costs of Setting Up a Foreign Infantry Regiment in the Grand Duchy of Lithuania in the First Half of the Seventeenth Century

Summary

Based on the collected sources, the author argues that the setting up of a foreign infantry regiment in the Grand Duchy of Lithuania entailed many expenses related to the recruitment of experienced soldiers, the purchase of armaments, equipment and clothing. To meet this challenge, the Lithuanian Field Hetman Krzysztof Radziwiłł and his son Janusz had to take out loans and use the available network of clientage connections. It can be assumed that they were guided by the desire to obtain royal grace, to fulfil their duty to the king and the Commonwealth, and to prepare the ground for the political and financial career of Prince Janusz. The biographies of both Radziwiłłs show that all the goals outlined above were achieved to varying degrees.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (AR): dz. II, rkps 1109; dz. V, rkps 6596/II, 10530, 11119, 11135, 11557/I; dz. VII, rkps 58; dz. XI, rkps 34.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi grodzkie krakowskie relacyjne, rkps 57.

Центральний Державний Історичний Архів України, м. Львів, ф. 9, оп. 1, rkps 386.

Российская Национальная Библиотека, Санкт-Петербург, ф. 971, оп. 2, d. 321/2, nr 216, 238, 257; ф. 971, оп. 2, d. 242, nr 65.

Opracowania

Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001.

Augustyniak U., *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004.

Cieśla M., *Łazarz Mojżeszowicz – przykład żydowskiej kariery w Wielkim Księstwie Litewskim w połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 112, 2005, nr 4, s. 5–29.

Górski K., *Historia piechoty polskiej*, Poznań 2003.

- Jarczykowa M., „*Papirowe materie*” Piotra Kochlewskiego. *O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Katowice 2006.
- Kościelniak K., *Kadra oficerska w wojsku koronnym w latach 1576–1648. Studia nad zawodem wojskowym*, Toruń 2011.
- Kupisz D., *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2017.
- Rachuba A., *Siły zbrojne Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku*, „Przegląd Wschodni” 3, 1994, nr 3(11), s. 379–410.
- Świdarska-Włodarczyk U., *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017.
- Wimmer J., *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2013.
- Wisner H., *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000.
- Wisner H., *O wojsku i żołnierzach*, w: *idem, Rzeczpospolita Wazów, t. 2: Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego, dyplomacja, varia*, Warszawa 2004, s. 9–215.
- Wisner H., *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku*, cz. 2, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 20, 1976, s. 5–26; cz. 3, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 21, 1978, s. 45–148.

Przemysław Gawron – dr, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zajmuje się dziejami wojskowości staropolskiej za czasów Zygmunta III oraz Władysława IV. E-mail: p.gawron@uksw.edu.pl